

## Jezuici

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

*„Pogarda arystokratyczna dla gminu wiernych  
jest jednym z uczuć kierowniczych jezuitów,  
którzy je mają wspólnie ze swym uczniem Wolterem”*

Reinach

*„Kto zabił Polskę, jeżeli nie jezuita,  
a przynajmniej cofnęli ją o trzy stulecia wstecz”*

Bronisław Trentowski (1806-1869)

*„Abyśmy byli pewni wszystkiego, musimy zawsze  
trzymać się następującej zasady: niechaj to co naszym  
oczom jawi się jako białe, będzie czarne,  
jeżeli tak postanowi Kościół hierarchiczny”*

Założyciel TJ, Ignacy Loyola [1]

Założony przez Ignacego Loyolę (jego następcą to Diego Laynez) w odpowiedzi na wystąpienia Reformacyjne. Mieli oni być gwardią papieską, która wszelkimi sposobami (lisia taktyką) utrzymywać miała posłuch wobec papieża. Zakon ten tworzyli ludzie wyróżniający się zdolnościami retorycznymi oraz inteligencją. Gruntownie przeszkoleni okazali się być narzędziem wielce skutecznym, choć powszechnie znienawidzonym przez większość społeczeństw. Tak o jezuitach pisał **Juliusz Słowacki**:

Ten polip odrósł i lud wysłał błady.  
Wygnać go była kiedyś wielka praca,  
Ma nas za trupa ten szakal i wraca.

Odrósł znaczy to, że został reaktywowany w 1812 r., po wcześniejszym rozwiązaniu w 1773 r. Towarzystwo Jezusowe to zakon, który wzbudza moją największą odrazę i podziw zarazem. Tę sprzeczność wyjaśnia Reinach: „Ci jezuita, tak poniewierani przez jansenistów, ci autorzy traktatów teologii moralnej, jak Sanchez i Suarez, byli na swój sposób, głębokimi psychologami, moralistami liberalnymi i wyzwającymi, którym potomność winna byłaby żywą wdzięczność, gdyby, jak wszyscy jezuita, nie używali wolności samej w duchu panowania, gdyby nie ulżyli kajdan rodzajowi ludzkiemu tylko dlatego, żeby go uczynić większym niewolnikiem”. Zapytają się niektórzy: cóż to za brednie o zdjęciu kajdan rodzajowi ludzkiemu?! Otóż wypada sobie zdać sprawę, że to ten zakon był twórcą teologii, która odtąd miała przyświecać całemu niemalże Kościołowi. Możemy nazwać ją różnie: semipelagiańską, szerokich bram raj, łatwego chrześcijaństwa itp. To jezuita byli autorami najważniejszymi ODŻEGNANIA SIĘ KATOLICYZMU OD CHRZEŚCIJAŃSTWA. Chrześcijaństwo była to mroczna i przygnębiająca religia stworzona przez św. Pawła, rozwinięta przez św. Augustyna, kontynuowana przez ...Kalwina. Chrześcijaństwo dawało szansę na zbawienie tylko garstce wybranych (predestynacja to nie wymysł Kalwina), którzy oznaki swego wybrania upatrywać mogli w spełnianiu przez nich surowych nakazów moralnych (chrześcijanin miał być gorący, jeśli jego religijność była tylko „letnia” — znaczyło to, że zasili kotły piekielne). Jezuita przekreślili tę teologię: każdy wg nich zasługiwał na zbawienie, nawet bez szczególnej czystości moralnej, najważniejszym było przestrzeganie nakazów kościelnych. Faktycznie było to obłudne i budzić mogło odrazę prawdziwych chrześcijan, ale to był bardzo ważny krok na drodze zerwania ludzkości z Pawłowym „szaleństwem krzyża”. Kolejnym etapem może być racjonalne odrzucenie powagi Kościoła, który jako instytucja popełnił bardzo wiele błędów, wcześniej chrześcijaństwa nie można było odrzucić, gdyż wiara emocjonalna nie mogła liczyć się z racjami rozumu. Jak pisze Leszek Kołakowski: „Zarówno jezuita, jak jansenista przyczynili się do nadwątlenia wartości chrześcijańskich - pierwsi przez **pobłażliwość**, drudzy przez nieprzejednanie. Ale też jedni i drudzy przyczynili się do utrzymania tychże wartości przy życiu — pierwsi przez to, że uczynili chrześcijaństwo tak **łatwym**, drudzy — że tak trudnym. Jezuitów oskarżano o to, że **nie biorą chrześcijaństwa poważnie**, jansenistów - że stawiają ludziom wymagania praktycznie niewykonalne, nie na siły znacznej większości śmiertelników. Pierwsi z pewnością **zapobiegli całkowitemu opuszczeniu Kościoła przez wielu ludzi**,

drudzy odnowili w Kościele pamięć o jego początkach i usiłowali wskrzesić ducha armii Boga wojującej nieustraszenie pośród wszelkich przeciwności i odmawiającej kompromisów" [2]

Zobacz: [Kazuistyka, czyli gradacja grzechów](#)

„Wpływ Towarzystwa Jezusowego odbił się nie tylko na dogmacie, na polityce, na życiu społecznym; przeniknął i zepsuł wszystkie objawy religijne katolicyzmu. Zboczenia czułościowe lub dziecinne czci Dziewicy i świętych (np. św. Antoniego Padewskiego, który sprawia, że się odnajdują zgubione przedmioty), eksploatacja relikwii, amuletów, źródeł cudownych powstały lub rozwinęły się pod ich patronatem. Mówiono już słusznie w XVI wieku:

O vos, qui cum Jesu itis,  
Ne eatis cum Jesuitis!  
»Idący Jezusa śladami,  
Nie chadzajcie z Jezuitami!«

**Kult św. Józefa**, nieznanemu Średniowieczu i Renesansowi, wzrósł pod wpływem jezuickim w XIX w. Pius IX podniósł św. Józefa do godności patrona Kościoła katolickiego, ponad apostołów Piotra i Pawła (1870), a ta decyzja była potwierdzona przez Leona XIII (1889).„ [3]. Przykłady bałwochwalstwa oddawanego świętemu Józefowi odnajdujemy dziś w kwitnącej postaci. Przykład parafii katedralnej w Legnicy: działa tam **Bractwo Świętego Józefa** (filia Bractwa z Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie — centralne miejsce kultu), którego podstawowym celem jest „rozwijanie czci św. Józefa”. Jego święto celebrowane 19 marca jako *Uroczystości Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny*

To jezuita wymyślił **kult Serca Jezusowego**, obok którego **część Przczystego Serca Marii** zajmuje jeszcze tylko drugorzędne stanowisko.

### Dzieje

„Troska o ostatnie chwile wielkich tego świata, o ich bezgrzeszne konanie stanowiła pierwsze zadanie tych wielkich aktorów. Odźwierni zaworów niebieskich z własnej łaski stawali u wezłowania konających i ułatwiali koronowanym duszom wjazd do raju przez główne wrota najkrótszą niepiekielną i nieczyścową drogą. Drugą troską — było tworzenie po miastach misji, tak jakby tu chodziło o nawracanie Indyan lub Japończyków... - O mnichy! mnichy! - zaprawdę wam mówię: nie wtrącajcie nosa a sprawy tego świata, albowiem drzwi się przed wami nie bez szkody dla tego organu kiedyś zatrzasną bezpowrotnie.” (Wolter, Słownik filozoficzny)

„Jezuici, począwszy od środka XVI wieku, okazywali się gnębielami, podżegaczami i chciwcami” [4]

„Jezuici dostarczali teoretycznego uzasadnienia pogardy dla prawa i państwa, jeśli wchodziły one w konflikt z celem dla nich najwyższym — potęgą ich Towarzystwa, odmawiali porządkowi doczesnemu wszelkiej autonomii, walczyli o teokratyczny despotyzm, pragnęli by papież kontrolował cały obszar polityki” (Kołakowski, co ciekawe te słowa wyszły z Wydawnictwa Znak, gdzie „komitet naukowy” tworzą w większości duchowni katolicy — widocznie w łonie Kościoła również trwa ostra walka i rywalizacja, jak od wieków zresztą [5])

Po raz pierwszy jezuitów wygnano z Francji po próbie morderstwa Henryka IV w 1594 (ostatecznie zamordował go inny katolicki fundamentalista w 1610). Powszechnie obwiniano jezuitów o podżeganie do zamachu, zostali więc wygnani jako „zwodziciele młodzieży, siewcy zamętu i nieprzyjaciele króla i państwa”. Powrócili do Francji w 1605 r.

To jezuita byli najważniejszymi **inspiratorami wojny trzydziestoletniej** (1618-48). Oni właśnie, jako doradcy, usilnie namawiali do tego cesarza Ferdynanda II.

### Jezuici i pijarowie

Jezuici dzierżyli w państwie polskim oświatę, jednak po wojnach szwedzkich (1660 r.) poziom nauczania w placówkach Towarzystwa Jezusowego uległ wyraźnemu obniżeniu. Triumf kontrreformacji sprawił, że kolegia jezuickie nie musiały już konkurować ze szkołami innowierczymi. Wyższy poziom utrzymywał w swoich szkołach zakon pijarów (sprowadzeni w 1642 r.). Za to jezuita ostro zwalczali pijarów. Oto wspomnienie księdza Jędrzeja Kitowicza na ten temat w książce *Opis obyczajów za panowania Augusta III*:

„Pierwsi pijarowie jakoś około roku 1749 czyli trochę wyżej odważyli się wydrukować w jednym kalendarzyku politycznym niektóre kawałki z Kopernika, dowodzące, że się ziemia obraca, a słońce stoi. Czemu ledwo dostrzegli jezuita, nie omieszkali i swoich rozumów, co ich mieli tylko najbystrzejszych, użyć przeciwko pijarom, ciężkim przeciwnikom swoim, ale też inne zakony przeciw nim poburzyć o takową hypothesim [hipotezę], czyli zdanie dawnej nauce przeciwne. Rozruch ten po szkołach był na kształt pospolitego ruszenia przeciw pijarom;

wydawali książki zbijające takową opinią, zapraszali pijarów na dysputy i najwięcej z tej materii pijarom dokuczyć usiłowali. Ci atoli, coraz nowy jaki kawałek wyrwawszy z teraźniejszych wodzów filozoficznych: Kopernika, Kartezjusza, Newtona, Leibniza, dowodzili tego, że wszystkie szkoły przyjęły neoteryzm, czyli naukę recentiorum [odnowioną], według której ziemia się obraca koło słońca, nie słońce około ziemi." [6]

#### >Jezuici jako misjonarze

„Wielki cesarz Jung Czing (1723-1735), dwukrotnie zamierzał wygnać z **Chin** misjonarzy chrześcijańskich, ale poprzestał tylko na wypędzeniu jezuitów. Ten bodajże najmędrzy i najbardziej wielkoduszny ze wszystkich cesarzy chińskich, wypędził jezuitów, ale stało się to nie dlatego, iżby był nietolerancyjny. Wręcz odwrotnie, stało się to dlatego, że nietolerancyjni byli jezuiti. (...) Wystarczyło mu to, że dowiedział się o nieprzystojnych waśniach jezuitów, dominikanów, kapucynów i duchownych świeckich — wysłanych z krańców świata do jego państwa; przybyli głosić prawdę, a wzajemnie rzucali na siebie klątwy. Cesarz więc tyle tylko uczynił, że odesłał obcych wichrzycieli. (...)

**Japończycy** byli najbardziej tolerancyjni ze wszystkich ludzi. Dwanaście spokojnych religii ugruntowało się w ich państwie. Jezuiti przybyli, by wnieść **trzynastą**, ale że wnet nie chcieli cierpieć innych, wiadomo, co z tego wynikło. Spustoszyła kraj wojna domowa nie mniej straszna niż wojna Ligi. Religia chrześcijańska została utopiona w potokach krwi. Japończycy zamknęli swe państwo dla reszty świata i uważali nas już tylko za dzikie zwierzęta podobne do tych, z których Anglicy oczyścili swą wyspę" (Wolter [7])

W 1762 r. ukazał się traktat demaskujący prawdziwe oblicze jezuitów pt. *Sprawozdanie o ustawach zakonu jezuitów* Jean-Pierre-François'a de Montclara (1711-1773), prokuratora generalnego parlamentu Prowansji (Wolter nazywał go „wyrocznią i chlubą parlamentu Prowansji”)

#### Zmierzch jezuitów we Francji

„Kastowa pycha i zarozumiałość potomstwa Lojoli doszła z biegiem czas do bezkresu niedorzeczności. W jednym wypadku uzyskali rozkaz uwięzienia księdza za to, że dał im przyzwisko — „mnichów”. Tworzyli oni rzeczywiście nad — rząd, narzucając się w każdej społeczno — politycznej dziedzinie na kierowników, pretendujących na wyłączność władzy i kultu. Niesłychana była pogarda, jaką żywili do uniwersytetów, do których nie należeli, dla ksiąg, których nie napisali, dla księży i ludzi bez wybitnego stanowiska. Od czasów ks. jezuita Garassea (XVI. i XVII. wiek) pisma polemiczne Jezuitów mogą służyć za wzór maniacznej ciasnoty i zarozumienia. Mieli oni szczególnie, wyjątkowy dar jątrzenia ludzi absolutną arbitralnością swoich sądów. Popadali przytem coraz częściej w śmieszność, gdy wysokość ich tonu przestało odpowiadać realne stanowisko wychowawców i nauczycieli. Z narodzinami nowych kierunków poczęły się im wymykać z pod ręki co ważniejsze placówki. Świat przebacza wszystko — krom pychy. Dlatego to parlamenty, których członkowie należeli przeważnie do ich uczniów, skorzystał z pierwszej sposobności, by ich zdruzgotać ku prawdziwej radości całej myślącej Europy. ” (Wolter, Słownik filozoficzny)

„Pierwszą przyczyną upadku Jezuitów było mimo ich dalekosiężnych wpływów, środków i ducha przedsiębiorczości - ich wrogi, odśrodkowy stosunek do społeczeństwa i narodu. Żaden możny zakon nie uprawiał jeszcze takiej tyranii, nietolerancyi i polityki prześladowczej. Żaden też nie był tak zniechęcony. 17. kwietnia 1764. r. pierwszy ksiądz Chaudelin ogłosił ich statuty za przeciwpaństwowe i antyspołeczne, czem wyświadczył ojczyźnie niepożyta, niezapomnianą zasługę. Jeden parlament za drugim oświadczał się przeciw zgromadzeniu Jezuitów; podkreślając działalność ich, jako zagrażającą instytucjom państwowym, jako niedopuszczalny status in statu." [8]

„Aferą, która przyspieszyła wygnanie jezuitów z Francji, było słynne bankructwo La Valette'a w 1761 r. La Valette, od 1741 r. **superior generalny misjonarzy jezuitów na Martynice**, zaciągnawszy znaczne pożyczki u bankierów i finansistów paryskich, **zakupił olbrzymie plantacje i niewolników** na Martynice, **stał się właścicielem całej flotyli okrętów handlowych** i oddał się zakrojonym na wielką skalę spekulacjom. Kiedy Anglicy po wojnie siedmioletniej zagarnęli okręty przedsiębiorczego jezuita, zaniepokojeni wierzyciele zażądali zwrotu zainwestowanych w jego spekulacje sum. La Valette spłacił olbrzymią jak na owe czasy sumę trzech milionów franków, ale brakowało mu niemal drugie tyle. Parlament paryski skazał go za bankructwo, a kiedy zakon jezuitów, skazany na solidarne spłacenie wierzycieli, odmówił poddania się wyrokowi, parlament wydał szereg represyjnych ustaw antyjezuickich. W końcu, pod presją wyższych warstw mieszczańskich i na skutek głębokiego

wzburzenia opinii publicznej, **król w 1764 r. rozwiązał specjalnym edyktem zakon jezuitów we Francji.**" [9]


Później jednak powrócili potajemnie.

Francuska rewolucja z roku 1830 znów wygnała jezuitów „nie bez kilku gwałtów ludowych. Stosownie do swego zwyczaju, powrócili cichaczem" [10]

### **Organizacje podległe**

Z zakonem związanych było wiele organizacji świeckich, które powstawały, jak podają, „ku większej chwale Boga". Jedną z nich była **Konfraternia Najświętszego Sakramentu** (inaczej Kabała Pobożnych) działająca we Francji od 1627 do 1667. To właśnie przeciw tej organizacji Molier wymierzył swego *Świętoszka*. Jak podaje *Historja powszechna religij*: „Tajemnica którą otoczyła swe dzieła dobroczynności, tłumaczy się istotnym celem jej działalności: szpiegostwem, umiejętnie zorganizowanym, którego przedmiotem było zadawać ciosy, na poważaniu lub majątku, niewierzącym i heretykom. Pozbawiać tych ostatnich urzędów lub klienteli, doprowadzać ich do nędzy, był to cel, do którego zmierzano wszędzie, **gdzie nie było już danem ich palić.**" [11]

### **XX wiek**

„Jedną z wielkich sił Towarzystwa Jezusowego, poza jego przedziwnym doborem nowych członków, jest to, że nie istnieje już żadne współzawodnictwo między nim a innymi zakonami. Pojednanie między dominikanami a jezuitami jest dokonane oddawna. Assumpcjoniści, redemptoryści czy liguoryści są tylko narzędziami, niekiedy przybranymi nazwami jezuitów. nie zajmując się żadnym dziełem dobroczynności, mając tylko przedsięwzięcia płatne i dobrze się opłacające, mianowicie szkoły dla klas zamożnych, jezuita są bogatsi sami jedni od wszystkich innych zakonów i zapewniają sobie tym sposobem, gdy zachodzi potrzeba, pomoc w społeczeństwie cywilnym. Prawie cała prasa katolicka obu półkul jest im podległa, a mają swoich ludzi nawet w prasie liberalnej. Obok biurokracji, którą zresztą przeniknęli oddawna, jezuita są jeszcze, mimo środków, powziętych przeciw nim we Francji, najlepiej zorganizowaną władzą tego kraju" (Reinach, 1924 .

Dziś jest to generalnie najbardziej wartościowa część Kościoła Katolickiego, prawdopodobnie z uwagi na to, że stracili oni dawną władzę. Cóż, wiadomo, że władza deprawuje, jeśli się ją odejmie można dać pole chlubnym przymiotom, jakich zapewne jezuitom nie brakuje. Tytułem przykładu wystarczy wspomnieć o takich postaciach jak dawny generał Towarzystwa Pedro Arrupe (bardzo nie lubiany przez Wojtyłę), a w Polsce Stanisław Musiał. Dziś jezuita są ważnymi kontynuatorami realizacji uchwał Vaticanum Secundum, choć mają przeciwko sobie Wielkiego Polaka, który przedkłada nad ich zakon nową gwardię integristyczną — Opus Dei. Mogę się nawet posunąć do stwierdzenia, że gdyby cały dzisiejszy Kościół zdominowany był przez jezuitów, nie ośmielałbym się krytykować i walczyć z nim (choć antychrześcijaninem pozostałbym niewątpliwie)

Podobna tematyka na: [Strona internetowa jezuitów](#)

---

Przypisy:

[1] Podane za: "I znowu zapiał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t. 1, s.164

[2] "Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu" - Leszek Kołakowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994

[3] "Orpheus - Historia Powszechna Religij" - Salomon Reinach, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1929

[4] "Orpheus - Historia Powszechna Religij" - Salomon Reinach, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1929

[5] Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu - Leszek Kołakowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994

[6] Podręcznik do historii - Dzieje nowożytne - Tadeusz Cegielski, Katarzyna Zielińska, 1998

[7] "Traktat o tolerancji napisany z powodu śmierci Jana Calasa" - Wolter, PIW, Warszawa 1988; s.28

[8] "Histoire du Parlement de Paris", Wolter

[9] "Traktat o tolerancji napisany z powodu śmierci Jana Calasa" - Wolter, PIW, Warszawa 1988; s.212

[10] "Orpheus - Historia Powszechna Religij" - Salomon Reinach, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1929

[11] "Orpheus - Historia Powszechna Religij" - Salomon Reinach, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1929

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-07-2002)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1471>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych

serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)